

KS. JÓZEF HOMERSKI

POSZUKIWANIE BOGA W ROZUMIENIU PROROKÓW STAREGO TESTAMENTU

Szukanie Boga, poznawanie Go jest trudem, ale również przywilejem człowieka. Polega ono na wszechstronnych i nieraz bardzo złożonych dociekaniach rozumowych. I tylko wtedy jest owocne, jeżeli wsparte aktem wiary i dobrej woli człowieka prowadzi do łączności z Nim. Człowiek podejmuje ten trud, bo w owym szukaniu Boga uaktywnia się złożona w jego sercu przez Stwórcę bardzo żywotna, wewnętrzna potrzeba kontaktu ze swoim Stwórcą i Panem oraz zaspokajają się tęsknota do jak najbardziej intymnego zjednoczenia z Nim. Jest to możliwe dlatego, że zachętę do tego wysiłku otrzymał człowiek od samego Boga. Bóg zniżył się w swej miłosiernej dobroci i niepojętej miłości ku człowiekowi, aby ten mógł Go poznać nie tylko jako swojego Stwórcę i Pana, ale także jako swego Zbawiciela, jako swe najwyższe dobro i swój cel. Równocześnie dał mu do zrozumienia, że nie tylko może Go poznać, ale może także wejść z Nim w kontakt, innymi słowy, że to najwyższe dobro i ten cel są dla człowieka osiągalne. Dzięki dobroci miłościwego Boga leżą zarówno w sferze możliwości intelektualnych człowieka, jak i w zasięgu jego dobrej woli, byle tylko człowiek chciał je znaleźć¹.

Czytając teksty proroków Starego Testamentu zauważamy, że istnieją trzy rodzaje wypowiedzi na ten temat. Jedne takie, które owo szukanie Boga przez człowieka określają słowem *dāraš* w połączeniu z imieniem Bożym Jahwe. Inne posługują się słowem *biqqēš* (forma intensywna — piel) również z imieniem Bożym Jahwe. Ale jest też kilka takich wypo-

¹ Bibliografia tego tematu nie jest bogata. Do nowszych pozycji dotyczących tej problematyki należą: G. Odasso. *La ricerca di Dio in Isaia, Geremia e nel Deuteronomio*. W: *Quaerere Deum. Atti della XXV. Settimana Biblica*. Brescia 1980 s. 107-129; G. Turbessi. *Quaerere Deum. Il tema della „Ricerca di Dio” nella S. Scrittura*. RiBl 10: 1962 s. 182-196; C. Westermann. *Die Begriffe für fragen und Suchen im Alten Testament*. KuD 6: 1960 s. 2-30.

wiedzi prorockich, w których oba wyżej wymienione zwroty występują obok siebie jako paralelne. W podstawowym znaczeniu czasowniki *dāraš* i *biqqeš* wyrażają podobną ideę szukania, pytania kogoś o coś, dowiadywania się. W połączeniu zaś z imieniem Bożym Jahwe tworzą teologiczny zwrot techniczny na określenie owego wysiłku człowieka w kierunku nawiązania kontaktu z Bogiem. Nasze zatem badania egzegetyczno-teologiczne zmierzają ku jak najlepszemu poznaniu sensu każdego z tych terminów, które pozornie wyrażają to samo wezwanie do szukania Boga dającego się człowiekowi znaleźć (Iz 55,6). Znajomość ta powinna wyraźniej ukazać, jak prorocy usiłowali naświetlić człowiekowi drogę, która prowadzi do nawiązania łączności z Bogiem.

I. RADZIĆ SIĘ JAHWE

Wśród wypowiedzi prorockich, w których pojawia się zwrot *dāraš Jhwh* (radzić się, szukać Jahwe), są dwa teksty mogące ułatwić zorientowanie się w podstawowym znaczeniu tego ciekawego sformułowania prorockiego. Pierwszy z nich znajduje się w Księdze Jeremiasza:

Tak mówi Jahwe, Bóg Izraela:
To powiedzcie królowi Judy, który was posłał do Mnie,
aby Mię spytać o radę (*l^e dāršēni*):
Oto wojsko faraona, które spieszy wam z pomocą,
wróci do swego kraju, (do) Egiptu.
(37,7)

Z treści tej wyroczni można wnosić, że zwrot: „pytać Mnie o radę”, zawierający w oryginale hebrajskim wyraz *dāraš* (z zaimkiem 1. os. l.poj. odnoszącym się do Jahwe), mieści w sobie ideę nawiązywania kontaktu z Bogiem przez zasięgnięcie Jego rady za pośrednictwem proroka celem poznania Bożej woli². Przy czym owe radzenie się Boga dotyczy sprawy świeckiej, w tym przypadku politycznej.

Podobny wniosek można wysnuć z innego tekstu, tym razem zaczerpniętego z Księgi proroka Ezechiela:

² Trudne do ustalenia podstawowe znaczenie czasownika *dāraš*, występującego 165 razy w TM, zawiera ideę dowiadywania się, pytania o coś, badania. Zob. S. Wagner. *dāraš*. TWAT II, 313-329, zwłaszcza s.313-314.

Albowiem każdemu mężowi z Domu Izraela lub cudzoziemcowi przebywającemu w Izraelu, który odstąpi ode Mnie i swym sercem przylgnie do bożków, będzie miał upodobanie w tym, co stanowi okazję do grzechu, a przyjdzie do proroka, aby zasięgnąć u niego Mej rady (*lidroš-lô bî*),
Ja Jahwe sam mu odpowiem.

(14,7)

Tak treść cytowanego wiersza, jak i kontekst wskazują, że zasięgnięcie rady Jahwe za pośrednictwem proroka dotyczyło raczej spraw nie związanych bezpośrednio z życiem religijnym, czyli spraw świeckich, być może przyszłej egzystencji politycznej narodu. W obydwu zatem przytoczonych wyroczniach sens hebrajskiego wyrażenia *dāraš Jhwh* dotyczy raczej sfery poznawczej i pokrywa się zupełnie z tym, jak sugerują wypowiedzi hagiografów spoza zbioru prorockiego, jak np. Wj 18,5; 1 Krl 14,5; 22,5-8; 2Krl 3,11; 8,8 itd.

W księgach prorockich jest jeszcze szereg innych wyroczni, w których pojawia się ten sam zwrot. Ich treść jednak wskazuje, że sens wyrażenia *dāraš Jhwh* jest bardziej teologiczny. Jedną z ciekawszych perykop Księgi Amosa stanowią wiersze 5,1-17³. To autentyczne słowo Jahwe wygłoszone przez proroka sprawiedliwości Bożej mieści w sobie złowróżebną treść. Sam hagiograf określa je mianem pieśni żałobnej (*qînāh*). Zawiera ono bowiem zapowiedź upadku Izraela jako karę za łamanie prawa Bożego oraz krzywdy wyrządzone sprawiedliwym i ubogim współziomkom (w.10-13). Równocześnie jednak ta sama, tak smutna w swej treści wyrocznia zawiera Bożą radę i sugeruje, że wprowadzenie tej rady w życie uchroni naród od zagłady:

Albowiem tak mówi Jahwe Domowi Izraela:
Szukajcie Mnie (*diršûni*), a będziecie żyć.

(5,4)

Bóg, który postanowił surowo ukarać naród wybrany (w.1-3), daje mu ostatnią szansę ratunku. Jeśli chce on pozostać przy życiu (*wihējû*), czyli dalej istnieć, musi natychmiast zacząć szukać Jahwe⁴. Godny uwagi jest fakt, że pojawiający się tu zwrot *dāraš Jhwh* (dosłownie: *diršûni* — radźcie się Mnie) nie oznacza zasięgnięcia rady Jahwe w sprawie świeckiej, politycznej, ale wyraża zachętę, jakby gorący apel, żeby dowiadywać się, jak należy postąpić, by być w zgodzie z Jahwe. Wzywa zatem do takiego

³ Poza komentarzami omawiającymi tę perykopę na szczególną uwagę zasługuje artykuł: G. Croceti. „Cercate me e vivrete”. W: *Quaerere deum* s. 89-105.

⁴ Taki sens wierszowi 4b nadają tryby rozkazujące: *diršûni*, *wihējû*; zob. P. Joüon. *Grammaire de l'hebreu biblique*. 2éd. Rome 1974 §116f.168a.

wysiłku, dzięki któremu człowiek może poznać wolę Bożą i postanowić dostosować do niej swe postępowanie. Zachęta ta zatem w istocie dotyczy sprawy duchowej człowieka, jego życia moralnego i stanowi jakby synonim czci, jaka należy się Bogu od człowieka⁵. Hebrajski wyraz *dāraś* w trybie rozkazującym, poza cytowanym wierszem 4, pojawia się jeszcze w omawianej perykopie w wierszach: 5.6.14. Z kontekstu można wnosić, że oznacza on informowanie się u Jahwe, pytanie o Jego wolę za pośrednictwem proroka. Wskazuje na to bardzo stanowcze upomnienie ze strony Amosa:

Nie szukajcie Betel,
nie chodźcie do Gilgal,
nie odwiedzajcie Beer Szeby.
(5,5)

Dawne sanktuaria w Izraelu służyły nie tylko kultowi, ale były miejscem, gdzie wierni mogli zasięgnąć rady Jahwe, poznać Jego autentyczną wolę (Pwt 12,5; Wj 18,15; 1 Krl 22,5.7 itd.). Dopiero gdy pojawili się prorocy jako oficjalni głosiciele słowa Jahwe — nie przebywający stale w sanktuariach — pielgrzymki do sanktuariów między innymi i z tego powodu straciły na znaczeniu. Wiersz 14 utwierdza w przekonaniu, że wyrażenie *dāraś Jhwh* jako wezwanie do poszukiwania znajomości woli Bożej za pośrednictwem proroka-męża Bożego jest w istocie zachętą do przyjęcia i wprowadzenia w życie głoszonej przez niego nauki jako słowa Jahwe. Wezwanie bowiem: „Szukajcie dobra, a nie zła, abyście żyli” (5,14a) w kontekście całej perykopy Am 5,1-17 i całej Księgi Amosa stanowi najbardziej zwięzły i najwierniejszy skrót nauczania tego proroka, ukazującego nieustraszenie swojemu narodowi autentyczną wolę Jahwe i właściwą drogę życia. Jego słowa: „Szukajcie Mnie [...]” (w.4b) czy: „Szukajcie Pana” (w.6a) i: „Szukajcie dobra [...]” (w.14a) zdają się identyfikować słowo Jahwe, Jego wolę z dobrem, do pełnienia którego prorok w całym swym posłannictwie zachęca. We wszystkich trzech wypadkach szukanie ma ten sam cel, a mianowicie, aby naród mógł żyć.

Podobny sens ma nawoływanie proroka Ozeasza, który działał bezpośrednio po Amosie:

Posiejcie sobie sprawiedliwość, a zbierzecie miłość,
Karczujcie nowe ziemie. (Nadszedł) czas⁶,

⁵ Por. G. Gerleman, E. Ruprecht. *drš fragen nach*. THAT I, 460-467, zwłaszcza 466; Turbessi, jw. s.287-288.

⁶ Wielu komentatorów idąc za przekładem LXX i Targ. czyta *da'at* (poznanie) zamiast *w'e'ēt* (i czas), jak ma TM.

by szukać Jahwe (*lidroš 'et-Jhwh*), aż przyjdzie,
 żeby was nauczyć sprawiedliwości.
 (10,12)

Perykopa Oz 10,9-15 stanowi bardzo wymowny kontekst powyższych słów proroka⁷. Izrael buntował się przeciw Jahwe i grzeszył od początku swego pobytu w ziemi obiecanej, dlatego Bóg grozi przez usta Ozeasa, że ześle nań zasłużoną karę (w. 9-10). Ale jak mówi piękne porównanie (w. 11), Izrael ma dużo danych ku temu, żeby być dobrym i pożytecznym narzędziem w urzeczywistnianiu zamiarów, jakie Bóg ma względem niego, a przez niego względem wszystkich ludzi. Toteż prorok w wierszu 12, znów w formie wymownej przenośni, nawołuje do tego, by naród zaczął postępować tak, jak przystało na wybrany lud Boży: „siać sprawiedliwość”, bo tylko wtedy będzie mógł liczyć na miłosierną dobroć (*hesed*) Boga, tzn. na Jego miłość. Ta potrzeba zmiany dotychczasowego sposobu postępowania i realizowania w życiu codziennym prawa Bożego, czyli sprawiedliwości, według obrazowego powiedzenia proroka jest karczowaniem pod uprawę ziemi niepłodnej, całkowicie zaniedbanej. Urzeczywistnienie tych właśnie postulatów przez naród jest owym szukaniem Jahwe. Ten sam zatem zwrot *dāraš ('et-Jhwh)*, którym posłużył się Amos, również u proroka Ozeasa oznacza aktywność w kierunku poznawania i chęci wykonania tych nakazów, rad i zachęt, jakie w imieniu Boga przekazywali ludowi Bożemu prorocy. Nagroda za to jest również ta sama. Radzenie się Pana u proroka Amosa miało za cel zyskanie życia. Ozeasz daje taką samą obietnicę, ale nie posługuje się przenośnią życia. Według jego przekonania owocem szukania Jahwe będzie nauczenie się sprawiedliwości, czyli poznanie prawa Bożego i postępowanie według niego. Powyższa interpretacja wiersza 12 znajduje swe pełne uzasadnienie w wierszu 13, ale w sensie negatywnym. W retorycznych pytaniach skierowanych do narodu prorok daje do zrozumienia, że Izrael mimo wszystko nie korzysta z tych ostrzeżeń i wskazówek, jakie znajduje w prorockim słowie Jahwe. Czyniąc zło, nie tylko zbiera jego owoce, ale daje dowód, że radzenie się Jahwe, czyli szukanie Go, nie leży w kręgu jego zainteresowań. Ta zaś droga prowadzi nieuchronnie ku katastrofie i zagładzie (w.13b-15).

Żal, że naród wybrany nie korzysta z upomnień prorockich i nie nawraca się, wyraża również prorok Izajasz:

Ale naród nie nawrócił się do swego karciciela,
 ani nie szukał (*lo' dārāšû*) Jahwe Zastępów.
 (9,12)

⁷ Komentuje tę perykopę H.W.Wolff (*Dodekapropheten I. Hosea*. BKAT 14,1. Neukirchen 1961 s. 240-242).

Kontekst tego wiersza stanowi wyrocznia 9,7-20, w której prorok mówi o karze, jaką Bóg zesłał na Izraela⁸. Szczególnie interesujące są wiersze 7-11, bowiem w nich ukazuje Izajasz pełną miłosierdzia i cierpliwości pedagogię Bożą stosowaną wobec swego ludu. Zapowiedzi dotkliwych klęsk nie tylko nie doprowadziły ludu Bożego do refleksji i do zawrócenia z drogi grzechu, ale jeszcze utwierdziły go w uporze i chęci ułożenia swej przyszłości w sposób niezależny od Boga (w.7-9). W tej sytuacji Bóg postanowił skłonić naród do opamiętania się przez karę w postaci najazdu nieprzyjaciół (w.10-11). Ale i to się nie powiodło. Naród nie nawrócił się do Boga i jak mówi prorok: „Nie szukał Jahwe Zastępów” (w.12). Nastąpiły więc nowe kary, jako wyraz sprawiedliwego sądu Bożego (w.13-20). Otóż z treści tej wyroczni należy wnosić, że w wyrażeniu *dāraš Jhwh* kryje się nie tylko dostrzeganie woli Bożej w przestroгах i groźbach prorockich, ale także w karach i doświadczeniach, jakie Bóg zsyłał na naród wybrany. Zatem wyrażenie: „radzić się Jahwe”, oddawane zwrotem *dāraš Jhwh*, w starotestamentowej terminologii prorockiej oznacza nie tylko poznawanie woli Bożej zamkniętej w nauce proroków, ale także odkrywanie jej w wydarzeniach przez nich zapowiadanych, które urzeczywistniły się po to, żeby doprowadzić naród wybrany do zastanowienia się nad sobą i do nawrócenia.

Zwrot *dāraš Jhwh* pojawia się u proroka Izajasza jeszcze raz w 31,1:

Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc,
pokładają nadzieję w koniach,
mają ufność w mnóstwie rydwanów
o raz w bardzo wielkiej sile jazdy,
a nie pokładają ufności w Świętym Izraela,
ani nie radzą się Jahwe (*w'et-Jhwh lo'dārāšû*).

Cytowany wiersz stanowi początek wyroczni 31,1-3, należącej do kategorii wyjątkowo surowych groźb określanych mianem „Biadania”⁹. Z jej treści i dalszego kontekstu można wnosić, że zwrot *dāraš Jhwh* nabiera charakteru konsultacji w sprawach politycznych, dotyczących bezpieczeństwa narodu, obrony jego niezawisłości państwowej. Nie jest to jednak sens czysto świecki. W ustroju teokratycznym Izraela — narodu, który był związany z Bogiem przymierzem synajskim — właściwym i rzeczywistym zwierzchnikiem narodu-państwa był sam Jahwe. Każda więc decyzja na szczeblu państwowym — zwłaszcza polityczna — musiała być konsul-

⁸ Perykopę tę komentuje między innymi H.Wildberger (*Jesaja*.BKAT 10,1. Neukirchen 1972 s. 217-218).

⁹ Por. H.Wildberger. *Jesaja*. BKAT 10,3. Neukirchen 1978 s. 1226-1235.

towana z Jahwe przez Jego autentycznego, natchnionego rzecznika. Pomińcie lub zlekceważenie tej drogi pociągało za sobą skutki szkodliwe tak dla podejmujących decyzję, jak i dla całego narodu¹⁰. Ów aspekt polityczno-religijny zwrotu „radzić się Jahwe” zdaje się pojawiać także w wyroczni proroka Jeremiasza:

[...] bo pasterze okazali się nierozumni
i nie usłuchali Pana (*w'et-Jhwh lo' dārašû*),
dlatego się im nie poszczęściło,
a cała ich trzoda uległa rozproszeniu.
(10,21)

Prorok w wyroczni 10,17-22 zapowiada niewolę (w.17-18.22) i jej gorzkie następstwa (w.19-20)¹¹. Cytowany zaś wiersz (w.21) zawiera motywację owej bolesnej kary Bożej. Z wypowiedzi proroka, że przywódcy narodu (pasterze) nie tylko nie osiągnęli zamierzonego celu, ale przez swą politykę doprowadzili naród do niewoli, można wnosić, że u podstawy tego niepowodzenia tkwiły nie tyle błędne założenia przywódców w kierowaniu losami narodu i złe rozeznanie sytuacji politycznej, ile zlekceważenie przez nich podstawowej prawdy, iż właściwym pasterzem i królem narodu wybranego jest sam Jahwe. Toteż źródłem katastrofy — zdaniem Jeremiasza — była nierozumność pasterzy, ich lekkomyślne i zawinione lekceważenie słowa Jahwe. Mając proroków, nie radzili się Boga za ich pośrednictwem, nie szukali Jahwe. Radzić się zatem Jahwe w tym kontekście oznacza harmonizowanie doczesnego sposobu rozstrzygania spraw dotyczących dobra narodu wybranego z tą formą, jaką sugerował Jahwe przez swoich charyzmatycznych reprezentantów, tj. proroków (Hulda, Jeremiasz). A zatem ów rzekomo czysto polityczny sens zwrotu *dāraš Jhwh* w rzeczywistości jest prawdziwie i głęboko religijny. Wyrósł bowiem nie tylko z przekonania, że Bóg jest panem dziejów świata i każdego narodu z osobna, ale przede wszystkim ze świadomości wybraństwa i przymierza Jahwe z Izraelem.

Wydaje się, że wezwanie deuterio-Izajasza:

Szukajcie (*diršû* — dosłownie: radźcie się) Jahwe,
skoro pozwala się znaleźć.
Wzywajcie Go, skoro jest blisko
(55,6)

¹⁰ Ten punkt widzenia zdaje się potwierdzać tekst Iz 30,2, w którym zwrot *ûfi lo' šā'alû* (dosłownie: a ust Moich nie pytali) dotyczy powzięcia decyzji bez oglądania się na wolę Bożą.

¹¹ Komentarz do tej wyroczni zob.: L. Stachowiak. *Księga Jeremiasza*. PST 10,1. Poznań 1967 s.191-192.

może stanowić swego rodzaju podsumowanie dotychczasowych rozważań. Jest w nim bowiem wyrażona ta zasadnicza i podstawowa prawda, iż zwrot: „radzić się Jahwe” zaistniał dzięki temu, że hagiografowie prorocy byli najgłębiej przekonani i w swych pismach dali temu szereg dowodów, że Jahwe jest Bogiem, który chce być w kontakcie z człowiekiem i ze swej strony czyni wszystko, aby ten kontakt nawiązać. Zwrot zatem: „radzić się (szukać) Jahwe” nie oznacza poszukiwania kogoś, kto jest nie znany, o którym nie wiadomo, czy jest i czy w ogóle można z nim wejść w kontakt. Wyrósł on z podłoża głębokiej wiary w Boga, który się objawia i tak się zniża do człowieka, że daje możliwość poznania siebie i swojej woli. Ze swej miłości do człowieka powołał autentycznych pośredników, mężów swojego słowa, aby za ich pośrednictwem człowiek mógł być z Nim w łączności. Stwarzając człowiekowi tak dogodne warunki poznania Boga i drogi do Niego równocześnie w rękę tegoż człowieka pozostawił możność ich wykorzystania. Jakby dla podkreślenia, że uważa człowieka stworzonego na swój obraz za prawdziwego partnera dialogu, powierzył inicjatywę tego dialogu jego dobrej, wolnej woli. Wiersz następny (w.7), stanowiący najbliższy kontekst cytowanego wyżej wezwania, jest swego rodzaju zapewnieniem, że radzenie się, czyli szukanie Jahwe, nigdy nie będzie daremne, jeśli człowiek — nawet bardzo grzeszny (*rāšā'* — bezbożny; *'iš 'āwen* — mąż nieprawy) — porzuci grzech i nawróci się. A to znów jest zawsze możliwe, bo Jahwe „lituje się na widok niedoli” (Jl 2,13)¹².

II. SZUKAĆ JAHWE

biqqēš Jhwh (szukać Jahwe) to inny zwrot prorocki, zachęcający współrodaków do nawiązywania kontaktu z Bogiem. Pozornie zawiera on tę samą ideę nawiązywania łączności z Jahwe, co wyrażenie *dāraš Jhwh*. W rzeczywistości jednak podchodzi do niej od innej strony i akcentuje nowe aspekty. Już w Księdze Wyjścia czytamy:

Mojesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Jahwe (*kol-mēbaqqēš Jhwh*), siedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem.

(33,7)

¹² Por. S. Wagner. *dāraš*. TWAT II, 322-323.

W informacji, jaką przekazuje to zdanie, odzwierciedlającej niewątpliwie starą przedprorocką tradycję, trudno nie zauważyć, że w tej formie szukania kontaktu z Bogiem nie ma wzmianki o pośrednictwie jakiegoś męża Bożego, proroka. Wszystko wskazuje na to, że zwrot *biqqēš Jhwh* sugeruje jakiś osobisty i bezpośredni kontakt z Jahwe.

Jaki jest rzeczywisty sens tego wyrażenia, można wnosić z wypowiedzi prorockich, w których się pojawia. Najczęściej, bo aż cztery razy, spotykamy je u proroka Ozeasza.

Lecz potem się nawrócą synowie Izraela
i będą szukać (*ûbiqqēšû*) Jahwe, Boga swego,
i Dawida, swojego króla.
Ze wzruszeniem pospieszą do Jahwe
i do Jego dobra przy końcu dni.
(3,5)

Cytowany wiersz należy do wyroczni Oz 3,1-5, pouczającej o miłości Bożej do narodu wybranego, a podanej w formie alegorii, która mówi o miłości małżeńskiej¹³. W tym kontekście wyrażenie: „szukać Jahwe” oznacza jakiś wewnętrzny, osobisty wysiłek zmierzający do odnalezienia Boga, do nawiązania kontaktu z Nim jako najwyższym dobrem, które człowiek utracił. Taki sens omawianego zwrotu znajduje swe potwierdzenie w podstawowym znaczeniu czasownika *biqqēš*, który w nim występuje. Czasownik ten pojawia się przeważnie w formie intensywnej (piel) i oznacza: szukać tego, co zginęło, odkrywać, usiłować coś zdobyć¹⁴.

Wezwanie do szukania Jahwe występuje również w wyroczniach karzących Ozeasza. Miały one przestrzec naród przed karą Bożą i skłonić go do nawrócenia, ale celu tego nie osiągnęły. Otóż w tym kontekście jawi się całe bogactwo treści zwrotu *biqqēš Jhwh*. Potępiając grzech bałwochwalstwa narodu (nierząd) i formalizm religijny, Ozeasz mówi:

Z owocami i wołami przychodzą,
by szukać (*l'baqqēš*) Jahwe,
ale Go nie znajdują — odsunął się od nich.
(5,6)

¹³ Perykopę tę komentują: A. Deissler (*Osée. Les petits prophètes*. PCIBib 8,1,1. Paris 1961 s. 52-56), Wolff (jw. s. 78-79), G. Renaud (*Le livret d'Osée 1-3*. RSR 56: 1982 s. 159-178, zwłaszcza 163-166).

¹⁴ Por. S. Wagner. *biqqēš*. TWAT I, 754-769, zwłaszcza 755; G. Gerleman. *bqš suchen*. THAT I, 333-336; Turbessi, jw. s. 284-286.

Powyższe słowa proroka¹⁵ budzą dwie refleksje. Najpierw, że znalezienie Jahwe, jako owoc szukania Go, nie zależy od człowieka, ale od samego Boga. A zatem nawiązanie dialogu z Bogiem jest łaską. Bóg może chcieć, żeby człowiek nawiązał z Nim kontakt, ale też może tego nie chcieć. To zależy tylko od Niego. Bóg pozwala się znaleźć — i to jest druga myśl płynąca z treści omawianego wiersza — ale tylko wtedy, gdy stosunek człowieka do Boga układa się na tej platformie kultu, jaki Bóg akceptuje, a więc kultu wewnętrznego. Formalizm religijny, kult czysto zewnętrzny, choćby bardzo imponujący i bogaty (w.6), nie jest w stanie doprowadzić do kontaktu z Bogiem. Szukanie zatem Boga wyrażone zwrotem *biqqēš Jhwh* jest jak najściślej powiązane z czystą intencją i dobrą wolą człowieka. Ma miejsce wówczas, gdy człowiek szuka Boga z potrzeby serca, a nie ze zwyczaju lub wyrachowania.

Tę myśl zdaje się potwierdzać inna wypowiedź proroka Ozeasza, również wyjęta z kontekstu groźby:

Pójdę, cofnę się na miejsce, aż zostaną ukarani
i będą szukać mego oblicza (*ûbiqqēšû fānā*).
W nieszczęściu swym będą o Mnie pytać (*jēšahāruneñi*).
(15,15)

I w tym wierszu zwrot „szukać Jahwe” sugeruje wewnętrzną potrzebę i pragnienie nawiązania łączności z Bogiem. Dopust Boży w postaci pozornego utajenia się Boga, Jego ukrycie się, żeby naród pozostawiony sam sobie, odczuł brak opieki Bożej, będzie środkiem do refleksji i momentem zwrotnym, od którego rozpocznie się szukanie Boga naprawdę. Wiersz powyższy odzwierciedla w pewnym sensie ową taktykę Boga z okresu sędziów, kiedy to z powodu grzechów Bóg dopuszczał, że naród wybrany popadał w zależność od obcych plemion, żeby go doprowadzić do opamiętania się i powrotu do Niego. Wtedy dopiero przychodził mu z pomocą, zsyłając sędziego (Sdz 3,7-9). Jakby dla usunięcia wątpliwości, że szukanie Boga powinno być jakąś silną i stałą orientacją człowieka na Boga, zwłaszcza w chwilach trudnych, następuje ostatni werset omawianego wiersza, w którym jako paralelny odpowiednik zwrotu: „szukać Jahwe” (*biqqēš Jhwh*) pojawia się wyrażenie: „pytać o Jahwe” (*jēšahāruneñi* — będą pytać o Mnie). Słowo *šāhar* oznacza usiłowanie jak najszybszego spotkania się z kimś, nawiązania kontaktu z kimś, zjednania sobie czyjejs łaskowości. W połączeniu z imieniem Bożym Jahwe wyraża pragnienie łączności z Bogiem (Ps 63,2; 78,34; Iz 26,9). Chodzi tu więc o takie

¹⁵ Komentarz do tego wiersza zob.: Deissler, jw. s. 68-69.

nastawienie wewnętrzne w stosunku do Boga, jakie cechowało naród wybrany w czasie wędrówki po pustyni (np. Lb 21,4-9)¹⁶. Doświadczenie duszpasterskie mówiło prorokom, że szukanie Boga pojawia się u grzesznego człowieka tylko wtedy, gdy pragnie on porzucić grzech. Jeśli to pragnienie nawrócenia się nie pojawi, to nie może u niego wystąpić chęć prawdziwego szukania Boga.

Pycha Izraela świadczy przeciw niemu samemu.
I nie wracają (*šābû*) do Jahwe, swego Boga
i nie szukają Go (*biqqēšuhû*) mimo wszystko.
(7,10)

Paralelne zestawienie słów *šûb* (wrócić)¹⁷ i *biqqēš* (szukać) — gdy ich przedmiotem jest Jahwe — pozwala przypuszczać, że prorok chciał powiedzieć, iż prawdziwe szukanie Boga jest możliwe tylko wtedy, gdy w człowieku dokonana została całkowita zmiana w dotychczasowym sposobie myślenia oraz postępowania. Szukanie Boga w tej supozycji jest zatem zewnętrznym wyrazem dokonanej wcześniej wewnętrznej przemiany człowieka i znakiem, że nastąpiło u niego przeorientowanie się na Boga i decyzja pójścia za tym dobrem, jakim jest Bóg i Jego prawo.

Wydaje się, że tak rozumiany zwrot *biqqēš Jhwh* spowodował, iż Sofoniasz — prorok dnia Pańskiego — zwrócił się do swego narodu z apelem, by zaczął szukać Boga, zanim przyjdzie moment ostatecznego sądu Bożego:

Szukajcie Jahwe (*baqqēšû Jhwh*) wszyscy pokorni ziemi,
którzy pełnicie Jego nakazy.
Szukajcie (*baqqēšû*) sprawiedliwości,
szukajcie (*baqqēšû*) pokory,
może ukryjecie się w dzień gniewu.
(2,3)

Prorok rozumiał, że do tego, by w dniu Pańskim ocaleć, nie wystarcza nie grzeszyć. Trzeba jeszcze nastawić swoją wolę na czynienie tego, co jest zgodne z przykazaniem miłości Boga i bliźniego, czyli szukać (*baqqēšû*) sprawiedliwości (*šedeq*); trzeba szukać pokory (*‘ānāwāh*)¹⁸, czyli dobrowolnie poddać swą wolę woli Bożej i otworzyć się na działanie słowa

¹⁶ Wiersz ten komentują Wolff (jw. s. 148) i Deissler (jw. s. 69-73, zwłaszcza 72).

¹⁷ Zob. J. A. Soggin. *šûb zurückkehren*. THAT II, 884-891.

¹⁸ Por. R. Martin-Achard. *‘nh II elend sein*. THAT II, 341-350, zwłaszcza 346; A. Deissler. *Sophonie. Les petits prophètes*. PCIBib 8,1,2. Paris 1964 s. 451-452.

Jahwe. Dopiero ta postawa duchowa jest równoznaczna z wiernością przymierzu z Jahwe i pozwoli przetrwać dzień gniewu Bożego, czyli sądu Jahwe.

Przytoczone wyżej teksty prorockie pozwalają wnosić, że natchnieni mężowie słowa Jahwe zachęcając swój naród do ścisłej łączności z Bogiem przymierza świadomie posłużyli się zwrotem *biqqēš Jhwh* (szukać Jahwe). Pod tym bowiem wyrażeniem rozumieli taki osobisty — bez pośredników — wysiłek człowieka w celu zbliżenia się do Boga, w którym na pierwsze miejsce wysuwała się wola, a nie intelekt. Wyrazem tej woli musiało być szczere odwrócenie się od grzechu, czysta intencja w spełnianiu praktyk religijnych i uległość słowu Jahwe, czyli zawierzenie Mu. Najbardziej znamienną rzeczą w nauce proroków o szukaniu Boga jest fakt, że owej tęsknoty z Bogiem objawiającej się w szukaniu Go nie zacieśniali tylko do narodu wybranego¹⁹. W dalszej, eschatologicznej perspektywie rozciągnęli je na wszystkie narody dobrej woli.

Liczne narody i ludy potężne przyjdą,
by szukać (*l^ebaqqēš*) Jahwe Zastępów w Jerozolimie
i błagać oblicze Jahwe.
(Zach 8,22)²⁰

III. RADZIĆ SIĘ I SZUKAĆ JAHWE

W dotychczasowych rozważaniach zauważyliśmy, że w rozumieniu proroków szukanie Boga i możliwość nawiązania z Nim łączności mogły się uwidocznic u człowieka jakby na dwóch poziomach — intelektualnym i emocjonalnym, czyli wolitywnym. Rozum bowiem człowieka, zdolność wnioskowania oraz objawione słowo Boże z jednej strony, intymne zaś i gorące pragnienie poznania Boga oraz wrodzona tęsknota do połączenia się z Nim z drugiej, to wartości, które w ich przekonaniu stwarzały odpowiednie warunki do tego, by sprawa kontaktu z Bogiem nie tylko była możliwa, ale mogła się urzeczywistnić. Toteż z właściwą im pasją Bożą czynili wszystko, by owe dzieło zbliżenia człowieka do Boga, z taką miłością przez Niego od wieków prowadzone, ze strony człowieka nie doznawało zahamowań. Otóż ta właśnie idea szczególnie wyraźnie daje się zauważyć w tych wypowiedziach proroków, w których łączą oni jako człony paralelne owe dwa zwroty: „radzić się Jahwe” i „szukać Jahwe”.

¹⁹ Por. S. Wagner. *biqqēš*. TWAT I, 763-766.

²⁰ Komentarz do tego wiersza zob.: J. Homerski. *Księga Zachariasza. Księgi Proroków Mniejszych*. Poznań 1968 s. 365. PST 12,2.

Gdy będziecie Mnie szukać (*ûbiqqaštem*),
znajdziecie Mnie,
bo będziecie Mnie szukać (*tidr^ešunî*)
z całego waszego serca.
(Jr 29,13)

Prorok Jeremiasz w swym liście do wygnańców (29,1-32) między innymi zapowiada, iż nadejdzie zmiłowanie Boże (w.10-15). W tym właśnie kontekście pojawia się obietnica, że Bóg w swej łaskawości wysłucha próśb i modlitw swojego ludu. A gdy lud będzie Go szukał, na pewno go znajdzie, bo będzie szukał swego Boga z całego serca. Ta ostatnia obietnica jest szczególnie wymowna. Wzywanie Boga i modlitwę (w.12) prorok stawia na pierwszym miejscu, bowiem wyraz kultu Bożego należy do obowiązków człowieka wynikających z relacji, jaka istnieje między Stwórcą a stworzeniem. Natomiast szukanie Boga i radzenie się Go należą do innego porządku. Są wyrazem zależności opartej na łasce i miłości Boga do człowieka. Bóg nie tylko daje się poznać, ale chce żeby Go człowiek mógł znaleźć i pojąć. Człowiek zaś szuka Boga i radzi się Go, bo jedynie Bóg może zaspokoić wszystkie pragnienia serca i potrzeby jego umysłu. Jest bowiem istotą stworzoną na obraz i podobieństwo Boże, jedynym stworzeniem, z którym Bóg już od samego początku nawiązał dialog. Druga charakterystyczna cecha tej obietnicy wynika z kolejności, w jakiej Jeremiasz posługuje się tymi czasownikami, które mówią o szukaniu Jahwe. Na pierwszym miejscu wymienia słowo *biqqēš*, ponieważ wyraża ono spontaniczny i bardziej emocjonalny zryw człowieka ku Bogu. Świadczy on o dobrej woli i prawdziwym pragnieniu nawiązania łączności z Bogiem. Ale jakby dla podkreślenia, że ów zryw woli człowieka jest bardzo głęboko zakorzeniony w Bogu i objawionym przez Niego słowie, prorok podaje motywy (hebr. partykuła *kî* - bo). Oto Bóg pozwoli się znaleźć, gdyż szukanie Go (*biqqēš*) będzie równocześnie radzeniem się Jahwe za pośrednictwem Jego natchnionych posłańców (*dāraš*). Będzie zatem płynąc z potrzeby serca ubogaconego poznaniem autentycznej woli Bożej.

Rzecz charakterystyczna, że ta sama kolejność występuje w wyroczni Sf 1,6:

[...] wytepię [...] i tych, którzy się odwracają od Jahwe
i którzy nie szukają Go (*lo' biqqēšû*)
i nie zasięgają Jego rady (*w^elo' d^erāšuhû*).

Wśród win obciążających lud Boży Sofoniasz wymienia najpierw grzech bałwochwalstwa (w.4-5), a więc wykroczenia przeciw tym przykazaniom Bożym, których zachowanie było wyrazem uznania Boga i zna-

kiem czci dla Niego. Na drugim zaś miejscu umieszcza grzechy, które były świadectwem lekceważenia szczególnej miłości Boga do swego narodu. Odwrócenie się od Jahwe było równoznaczne z zerwaniem więzów, jakie łączyły naród z Jahwe od czasów przymierza pod Synajem. Zaniedbanie szukania Go, określane czasownikiem *biqqēš* z przeczeniem, świadczyło o oziębłości i obojętności względem Boga Jahwe. Naród dawał przez to do poznania, że przestał w Nim widzieć jedyne dobro, które było w stanie zaspokoić wszystkie jego duchowe potrzeby. Niezasięgnięcie zaś rady Jahwe (*dāraš* z przeczeniem) oznaczało zlekceważenie największego skarbu, jaki miał lud Boży, a mianowicie możliwości poznawania Boga i Jego woli za pośrednictwem Jego autentycznych posłańców. Podobnie jak w wyroczni Jeremiasza, również w wypowiedzi Sofoniasza, tylko że w formie negatywnej, widać dość wyraźnie różnicę sensu między terminami *biqqēš Jhwh* a *dāraš Jhwh* i równocześnie ich wzajemne uzupełnianie się w treści przekazu. Gdy pierwszy mówi o spontanicznej miłości człowieka do Boga, bo Bóg daje się mu poznać jako najwyższe dobro, drugi daje do poznania, że człowiek okazuje Bogu swą miłość przez to, iż chce korzystać ze słowa Bożego, bo ono objawia mu Boga samego i Jego świętą wolę. Toteż w omawianej wyroczni Sofoniasza najbardziej wymowna jest owa gradacja wykroczeń przeciw czci i miłości do Boga, jakich lekko-myślnie dopuszcza się nieraz człowiek.

Podobne myśli zawiera ostatni z wybranych tekstów prorockich, jaki zamierzamy omówić. Trito-Izajasz mówiąc o ostatecznym rozrachunku Boga ze złem (65,1-14) zaraz na wstępie daje motywację tak surowego sądu Bożego:

Byłem przystępny (*nidraštî*) dla tych,
co o Mnie nie dbali.
Dawałem się znaleźć tym,
którzy Mnie nie szukali (*lo' biqqēšunî*).
Mówilem: Otom Ja — do narodu, który nie wzywał
mojego imienia.
(65,1)

Najcięższą winą sądzonych jest to, że nie korzystali z objawionej nauki Bożej. Toteż na pierwszym miejscu pojawia się słowo *dāraš*, bo ono właśnie mieści w sobie prawdę o niczym nie zasłużonej miłości Boga, który przez swe słowo dał się człowiekowi poznać. Po nim następuje słowo *biqqēš* z przeczeniem, jako ciężkie oskarżenie, że sądzeni zlekceważyli Boga, najwyższe dobro każdej ludzkiej duszy.



Omówione w niniejszym opracowaniu teksty prorockie nie wyczerpują bogactwa starotestamentowego depozytu wiary na temat Boga, którego można znaleźć wtedy, gdy się Go szuka. Księgi mądrościowe, a zwłaszcza psalmy, stanowią bogaty skarb natchnionych myśli i serdecznych namiętności, który warto — jak sądzę — pod tym kątem przebadać. Ale nie odejmiemy zbyt daleko od prawdy, jeśli przypuścimy, że poprorocka literatura natchniona Starego Testamentu jest jakby kontynuacją i echem tej gorącej a zarazem natarczywej prośby proroków, żeby szukać Pana i żeby się Go radzić, skoro jest dostępny i pozwala się znaleźć.

THE SEARCHING FOR GOD ACCORDING TO THE OLD TESTAMENT'S PROPHETS

Summary

The author discusses prophetic sentences in which two expressions are used *dāraš Jhwh* (to seek Yahweh) and *biqqēš Jhwh* (to search Yahweh). He attempts to establish its exact meaning analyzing some of the prophetic texts. The first expression suggests a seeking of the will of God through the divine message of the prophets. The second one expresses also seeking of God, but through more personal searching God, as a supreme good. This seeking of God may be successful, because God in this grace and love permits to be found by man of good will, if he really looks for Him.